

piątek, 19.05.2023

ZAPRASZAMY DO LEKTURY W DZIALE KOŚCIÓŁ FILIALNY ZNAJDUJĄ SIĘ CIEKAWY PUBLIKACJE NAJNOWSZA NA  
TEMAT FATIMY

## Fatima - objawienia

### *T?o historyczne objawie?*

W okresie poprzedzającym objawienia fatimskie Portugalia przeżywała jeden z największych kryzysów w swojej historii. W dniu **1 lutego 1908** roku król Portugalii Karol I (Carlos I) został zamordowany w Lizbonie, wraz ze swoim najstarszym synem, Ludwikiem Filipem. Zamachu dokonali masoni: Alfredo Costa i Manuel Buiça.

Tron po zamordowanym władcy objął jego syn Manuel II, któremu później nadano przydomek *Patriota*. Manuel od razu po objęciu władzy zdymisjonował dyktatora João Franco i cały jego gabinet. **28 sierpnia 1910** roku ogłosił nowe, wolne wybory, w których strona rządowa otrzymała 58%, opozycja umiarkowana 33%, a Partia Republikańska (związaną z lożą wolnomularską) tylko 9% głosów.

**5 października 1910** roku Portugalska Partia Republikańska przeprowadziła zbrojny przewrót i przejęła władzę w Portugalii. W czasie tego przewrotu wygnano króla i proklamowano republikę. Ostatni król Portugalii zakończył życie w 1932 r (43 lata) na emigracji, w Wielkiej Brytanii, jako „uznany kolekcjoner książek”. Europa wkraczała właśnie w okres wielkiego wrzenia, które miało wkrótce zaowocować przetasowaniem na scenach politycznych całego kontynentu.

Wiele napięć było w niemal całej Europie. Uzgodnienia Traktatu Wersalskiego stawały się coraz mniej aktualne, a ambicje dużych państw groziły wybuchem wojny. Zabójstwo austriackiego arcyksięcia Franciszka Ferdynanda (28 czerwca 1914 r.) dało potrzebny pretekst do wojny.

**28 lipca 1914** roku Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii i w tym momencie zaczęła działać „zasada domina”, wywołana skomplikowanym systemem sojuszy międzynarodowych. **8 sierpnia 1914** połączone siły francuskie i brytyjskie uderzyły na protektorat niemiecki Togo, w zachodniej części Afryki. W Europie **12 sierpnia** stoczono bitwę pod Cerem, w której Serbia pokonała wojska austriackie.

**8 marca 2017** r. (23 lutego, wg kalendarza juliańskiego) w Rosji doszło do wybuchu rewolucji (rewolucja lutowa, która doprowadziła do upadku caratu) , a w nocy z **6/7 listopada 1917** roku oddziały Czerwonej Gwardii i wojskowi, którzy opowiedzieli się po stronie bolszewików, zajęli bez walki budynki użyteczności publicznej w Piotrogradzie, Pałac Zimowy - siedziba Rządu Tymczasowego został zajęty, a członkowie rządu aresztowani. 8 listopada 1917 wydano odezwę „*Do robotników, ?o?nierzy i ch?opów*” w której bolszewicy poinformowali o obaleniu Rządu Tymczasowego.

Świat już nie będzie taki sam.

Papież Benedykt XV zaniepokojony sytuacją na świecie rozpoczął inicjatywę nowenny o pokój na świecie. Rozpoczęła się ona 5 maja 1917 roku.

### *A w Portugalii?*

towarzyszyły napaści na osoby duchowne i na ludzi wierzących. W wyniku tych aktów agresji zamordowano co najmniej 15 księży i zakonników. Dodatkowo ponad stu księży zostało brutalnie pobitych zdemolowano 20 świątyń.

Po ugruntowaniu swojej władzy, nowa Republika ogłosiła oficjalnie wolność wszystkich wyznań. W praktyce jednak na Kościół katolicki spadły ostre represje. Z granic Portugalii wydalono wszystkie zakony, zamknięto domy modlitwy, szkoły i ośrodki dobroczynne, przejmując je na rzecz państwa. Religię usunięto ze szkół. Cały majątek Kościoła został znacjonalizowany ze świątyniami i kaplicami włącznie. Do odprawiania nabożeństw państwo je bezpłatnie wypożyczało. Księżom zabroniono noszenia szat duchownych poza kościołami i urządzania procesji.

Episkopat protestował w liście pasterskim przeciw zniesieniu świąt i wszystkim powyższym zakazom. Rząd zakazał jednak odczytywania go. Biskupów oskarżano o podburzanie księży do strajku i zaczęto ich represjonować. W rezultacie tych posunięć w 1912 roku żaden portugalski biskup nie urzędował w swej diecezji. W 1913 roku, zerwano stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską.

W tym czasie ujawniły się antyklerykalne bojówki tzw. „Białe Mrówki”, które za wiedzą rządu urządziły w 1914 roku ataki na obchody Świąt Wielkanocnych w kościołach. Na czele „Białych Mrówek” stał wpływowy członek masonerii Afonso Costa, który był początkowo ministrem sprawiedliwości, później premierem, a pełne rządy objął w 1915 roku, po puczu zorganizowanym i kierowanym przez oficerów-masonów. Podczas jego rządów w latach 1915–1917, zamknięto wszystkie redakcje pism katolickich i uniemożliwiono funkcjonowanie diecezjalnych seminariów duchownych. Za samo tylko posiadanie różańca można było trafić do więzienia. „Białe Mrówki” bez żadnych przeszkód atakowały nie tylko osoby duchowne, ale także wiernych świeckich. Spalono w tamtym czasie ponad sto świątyń, a o wiele więcej zostało sprofanowanych i obrabowanych. Nierzadko wrzucano bomby do kościołów pełnych wiernych. Na skutek działań sponsorowanych przez rząd „nieznanych sprawców” zginęło w Portugalii w latach 1915–1917 dwa razy więcej katolików (świeckich i duchownych) niż żołnierzy portugalskich walczących od marca 1916 r. na frontach I wojny światowej w Europie.

**9 marca 1916** roku Niemcy wypowiedziały Portugalii wojnę, po tym, jak jej wojska zagarnęły niemieckie statki handlowe. W wyniku tego Portugalia przystąpiła do pierwszej wojny światowej po stronie ententy.

### ***Skąd nazwa wioski Fatima?***

Po śmierci Mahometa w 632 roku rozpoczęła się ekspansja islamu. Już w VIII wieku Maurowie zajęli znaczącą większość Półwyspu Iberyjskiego, czyli dzisiejszą Hiszpanię i Portugalię.

W XII w. wojska chrześcijańskie starały się odbić z rąk muzułmanów zajęte przez nich hiszpańskie i portugalskie miasta. Wtedy to rycerz Gonçalo Hermigues wraz z towarzyszami pojмали muzułmańską księżniczkę **Fatimę**. Jedna z wersji tej historii mówi o tym, że uwięziona księżniczka zakochała się w portugalskim rycerzu, a ponieważ miłość ta była odwzajemniona, oboje wkrótce zaręczyli się. Przed ślubem Fatima przyjęła chrzest w wierze katolickiej i przyjęła imię Oureana. Tej właśnie księżniczce nazwy swe zawdzięczają dwa portugalskie miasta: Fatima oraz Ourem.

Muzułmańska księżniczka nosiła imię jednej z córek Mahometa, Fatimy bint Muhammad, kobiety czczonej w całym muzułmańskim świecie. Przysługiwał jej tytuł *al-Zahra* – „źródło światła”.

Sam Mahomet powiedział o niej, że spośród wszystkich kobiet w raju będzie ustępowała wyłącznie Maryi, bowiem choć wyznawcy islamu nie traktują Najświętszej Maryi Panny w ten sam sposób, co katolicy, otaczają ją najwyższym szacunkiem.

pokolenia znały ją jako Matkę Boską z Fatimy? Cokolwiek dzieje się ze zrządzenia Nieba, wszystkie szczegóły dopracowane są z najwyższą finezją. Wierzę, że Najświętsza Dziewica wybrała sobie miano Matki Boskiej z Fatimy jako obietnicę i znak nadziei dla ludów muzułmańskich i jako zapewnienie, że ci, którzy okazują Jej tak wiele szacunku, pewnego dnia przyjmą również Jej Boskiego Syna”.

abp Fulton Sheen

Dlatego sanktuarium w Fatimie jest nie tylko miejscem pielgrzymek chrześcijan, lecz że przyciąga także wielu muzułmanów. Wyznawcy islamu przyjeżdżają zobaczyć na własne oczy miejsce objawień Maryi w miejscowości, która nazwę swą zawdzięcza jednej z najbardziej czczonych w ich religii kobiet.

### *Wizjonerzy*

„W działaniu Bożym nie ma przypadków. [...] Niebo wybrało Łucję, Hiacyntę i Franciszka, a odrzuciło [...] Matias oraz Marię Justino.

## Wincenty Łaszewski „Fatima”

Najważniejszą cechą - zarówno wizjonerów, jak i miejsca objawień - jest ich „małość oczach świata”, ich „marginalność”, ich skrajna „nieważność”.

## Wincenty Łaszewski „Fatima”

Podobnie było w innych objawieniach”

[...] gdyby było na ziemi dziecko o większej ignorancji i większej głupocie, byłabyś je wybrała...

św. Berandeta

„Dlatego, że tak wielką nędzą jesteś, odstłoniłem ci całe morze miłosierdzia mojego.”

## Jezus do św. Faustyny (718)

Pamiętajmy przecież o słowach Jezusa:

„[...] Wysławiam Ci?, Ojczy, Panie nieba i ziemi, ?e zakry?e? to przed m?drymi i uczonymi w Prawie a objawi?e? ludziom prostym.” Mt 11,25

Tak też, po latach, odczytuje to siostra Łucja:

[Bóg] rozpoczyna od przygotowania słabych narzędzi, którymi pragnie się posłużyć, by podkreślić, iż dzieło należy do Niego i że On jest tym, który działa, realizując w pierwszej kolejności plany swego nieskończonego miłosierdzia.

## Siostra Łucja

Dzieci nigdy nie chodziły do szkoły i były niepiśmienne. Zajmowały się wypasaniem owiec na wzgórzach. Łucja - najstarsza - miała 10 lat. Hiacynta miała 9 lat i była samolubna, kapryśna, uwielbiała taniec. Franciszek (7 lat) - lubił muzykę i przyrodę.

Tylko Łucja rozmawiała z Maryją i aniołami. Hiacynta widziała i słyszała postacie z Nieba, ale rozumiała ich przesłania. Franciszek tylko widział postacie, nic nie słyszał.

### *Co si? zdarzy?o?*

**Pierwsze objawienie** miało miejsce w 1915 roku - na dwa lata przed objawieniem się Maryi.

Na zboczu Cabeco, które jest zwrócone na południe, kiedy odmawiałam różaniec z trzema dziewczętami: Teresą Matias, Maria Rosa Matias, jej siostrą, i Marią Justina z wioski zwanej Casa Velha zobaczyłam, że ponad drzewami doliny, która rozciągała się u naszych stóp, unosi się jakiś obłok bielszy od śniegu, przezroczysty, w kształcie ludzkiej postaci. Moje towarzyszki pytały mnie. co by to mogło być. Odpowiedziałam, że nie wiem. Dwa razy powtórzyło się to samo w różnych dniach.

To zjawisko pozostawiło mi w duszy pewne wrażenie, którego nie umiem określić. Powoli zacierało się to wrażenie i sędzę, że gdyby nie następne fakty, byłabym o tym zupełnie zapomniała.

## Siostra Łucja

Łucja uważa, że był to Anioł Stróż i ma to nam przypominać o istnieniu aniołów, które nam pomagają. Możliwe, że był to Anioł Stróż Orędzia.

**Drugie i trzecie objawienie** miało miejsce w tym samym, 1915 roku. Było podobne do pierwszego i widziały je też inne dzieci (ale nie Hiacynta i Franciszek).

W **czwartym objawieniu** Anioł przyniósł pierwsze przesłanie. Wiosną 1916 roku, pasąc owce, schroniły się przed deszczem w grocie.

Wtedy po raz pierwszy weszliśmy do tej błogosławionej grotki. [...] Zjedliśmy nasz posiłek, zmówiliśmy różaniec i nie wiem, czy nie był on jednym z tych, jak już mówiłam, że kiedy nam pilno było do zabawy, przesuwaliliśmy tylko Paciorki i mówiliśmy jedynie słowa „Zdrowaś Maryjo” i „Ojcze nasz”. Skończywszy pacierz zaczęliśmy bawić się w kamyki, bawiliśmy się jakiś czas, gdy zerwał się silny wiatr. Potrząsał drzewami, a my patrzyliśmy co się dzieje, bo dzień był pogodny. Widzieliśmy wtedy, że nad gajem oliwkowym kieruje się w naszą stronę ta postać, o której już mówiłam. Hiacynta i Franciszek nigdy jej jeszcze nie widzieli, a ja i nic o niej nie mówiłam.

## Siostra Łucja

Anioł powiedział:

uczyniliśmy to samo, powtarzając słowa wymawiane przez niego:

*„O mój Boże, wierz w Ciebie, uwielbiam Ciebie, ufam Tobie, Kocham Cię. Proszę Cię, byś wybaczył tym, którzy nie wierzą, którzy Ci nie uwielbiają, którzy Ci nie ufają, którzy Ci nie Kochają?”*

## Siostra Łucja

Po trzykrotnym powtórzeniu tych słów anioł podniósł się i powiedział: *„Módlcie się tak. Serca Jezusa i Maryi uważajcie waszych prób”*. Powiedziawszy to zniknął.

Żadne z nas nie myślało mówić o tym objawieniu, ale postanowiło zachować je w tajemnicy. Taka postawa sama nam się narzucała. Było to coś tak osobistego, że nie było łatwo o tym powiedzieć, chociażby słówko.

## Siostra Łucja

**Piąte objawienie.** Latem 1916 r. Anioł pojawił się pastuszkom w czasie przerwy obiadowej przy studni przy domu Łucji.

Powiedział: *„Co robicie? Módlcie się dużo. Serca Jezusa i Maryi chcę przez was okazać światu wiele miłosierdzia. Ofiarujcie nieustannie Najwyższemu ofiary z modlitw i umartwień”*.

Łucja zapytała: *Jak się mamy umartwiać?* Anioł odpowiada: *Ze wszystkiego, co możecie, składajcie Bogu ofiary jako akt zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest obrany oraz za nawrócenie grzeszników. Świećcie w ten sposób pokój na waszej ojczyźnie. Ja jestem Aniołem Stróżem, Aniołem Portugalii. Przede wszystkim przyjmijcie i znosicie z poddaniem cierpienia, które Bóg wam zleca.*

**Szóste objawienie** miało miejsce na początku jesieni 1916 roku przy wzgórzu Cabeço. Dzieci odmawiały modlitwę, którą anioł nauczył ich podczas pierwszego objawienia. Wtedy zobaczyły anioła trzymającego kielich w lewej ręce. Nad kielichem unosiła się [hostia](#), z której spływały krople krwi do kielicha. Zostawiwszy kielich i hostię zawieszoną w powietrzu, anioł uklękł wraz z dziećmi i odmówił modlitwę:

*„Przenajświętsza Trójco, Ojczy, Synu, Duchu Święty. W najgłębszej pokorze Ciebie Ci oddaję i ofiaruję Ci najdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecnego we wszystkich tabernakulach świata, jako przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność, którymi jest On obrany. Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i przez przyczynę Niepokalanego Serca Maryi błagam Cię o nawrócenie biednych grzeszników”*.

Następnie anioł podniósł się z klęczek, wziął do swych rąk kielich i Hostię. Hostię podał Łucji, a Krew z kielicha rozdzielił między Hiacyntę i Franciszkę mówiąc:

*„Przyjmijcie Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, okropnie zniewaganego przez niewdzięcznych ludzi. Wynagrodźcie ich grzechy i pocieszajcie waszego Boga!”*.

Potem schylił się aż do ziemi i odmówił z dziećmi trzy razy modlitwę *Przenajświętsza Trójco...*

**Siódme objawienie, a pierwsze Maryi** miało miejsce 13 maja 1917 roku. Miejsce spotkania było inne niż to, w którym pojawiał się Anioł. Maryja pojawiała się w Cova de Ira - Dolinie Pokoju. Dzieci pilnowały owiec. Nagle ujrzały błyskawicę. Kiedy błysk się powtórzył, dzieci ujrzały w koronie dębu skalnego, około metr nad ziemią, kobietę otoczoną świetlną poświatą. Kobieta ubrana była na biało, na suknię narzuciła obszerny szal, podobny do tych jakie nosiły miejscowe kobiety. Nie ujawniła swojej tożsamości. Dzieci nazwały ją Dobrą Panią. Dobra Pani powiedziała: „*Nie bójcie się, nie robię wam krzywdy*”. Dzieci czuły strach przed burzą, nie przed Maryją. Postać promieniował światłem na ok. półtora metra i dzieci były w kręgu tego światła. Łucja później napisze: „*A to ?wiat?o by?o Bogiem...*”

Rozpoczął się dialog.

- *Skąd pani jest?* - pyta Łucja.

- *Jestem z Nieba*

- *A czego Pani ode mnie chce?*

- *Przyszłam was prosić, abyście przechodzili przez 6 kolejnych miesięcy dnia 13 o tej samej godzinie. Potem powiem, kim Jestem i czego chcę. Następnie wrócę jeszcze siódmy raz.*

Później Łucja wyjaśniła, że w jej stronach, gdy spotka się nieznaną osobę, pyta się ją skąd jest i czego chce.

Dialog trwa dalej:

- *Czy ja też pójdę do Nieba?*

- *Tak*

- *A Hiacynta?*

- *Te?*

- *A Franciszek?*

- *Tak, ale musi jeszcze odmówić wiele różańców.*

- *Czy Maria das Neves jest już w Niebie?* - koleżanka siostry Łucji

- *Tak, jest*

- *A Amelia?*

- *Zostanie w czyśćcu aż do końca świata.*

Teraz Maryja pyta:

- *Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znieść wszystkie cierpienia, które on wam złoży jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany i jako próba o nawrócenie grzeszników?*

- *Tak chcemy.*

- *Bo dzieci wiecie musieli wiele cierpieć, ale pyta Bóg a będzie wasz si?*

światło dotarło do naszego wnętrza, do najgłębszej głębi duszy i spowodowało, że widzieliśmy siebie w Bogu, który jest światłem wyraźniej, niż w najlepszym zwierciadle.

Łucja wspomina: Pod wpływem przekazanego nam również wewnętrznego impulsu padliśmy na kolana i powtarzaliśmy bardzo pobożnie: „*O Trójco Przenajwi?tsza, uwielbiam Ci?! Mój Bo?e, Kocham Ci? w Naj?wi?tszym Sakramencie*”.

Po chwili nasza droga Pani dodała: „*Odmawiajcie codziennie ró?aniec, aby uzyska? pokój dla ?wiata i koniec wojny*” i uniosła się do Nieba.

**Drugie objawienie się Matki Bożej** (a ósme łącznie) miało miejsce 13 czerwca 1917 roku. Łucja postanowiła nie opowiadać o poprzednim objawieniu nikomu, jednak młodsze dzieci opowiedziały o wszystkim rodzicom. Wieść się rozniosła.

Łucja postanowiła nie iść na spotkanie z Maryją. W domu mama zarzucał jej kłamstwo, a proboszcz sugerował, że to objawienie diabelskie. Ale jednak poszła:

Następnego dnia, kiedy zbliżała się godzina wyjścia, poczułam się nagle pchana jakąś dziwną siłą, której nie byłam w stanie się oprzeć. Wyruszyłam więc, umyślnie przechodząc koło domu wujka, aby zobaczyć, czy była tam jeszcze Hiacynta. Zastałam ją w jej domu razem z Franciszkiem. Oboje płakali na kolanach przed łóżkiem.

*No to co nie idziecie?* - Zapytałam ich.

*- Bez ciebie nie mamy odwagi i??. Chod? z nami!*

*- Id?* odpowiedziałam. Wtedy ich twarze rozjaśniły się i poszli ze mną. Ludzie czekali na nas tłumnie przy drodze i trudem udało się nam przejść na miejsce.

## Siostra Łucja

13 czerwca 1917 roku była środa i dzień odpustu parafialnego (św. Antoniego). To była duża atrakcja i rezygnacja z niego nie była łatwa.

Lucja wspomina: „Po odmówieniu różańca z Hiacyntą, Franciszkiem i innymi osobami, które były obecne, zobaczyłyśmy znowu odbłask światła, które się zbliżało i następnie ponad dębem skalnym ukazała się matka boża. Zupełnie podobna do postaci w maju.

*- Czego Pani sobie ?yczy ode mnie?*

*- Chc?, ?eby?cie przyszli tutaj trzynastego nast?pnego miesi?ca, ?eby?cie codziennie odmawiali ró?aniec i nauczyli si? czyta?. Nast?pnie powiem wam, czego chc?.*

Prosiłam o zrobienie jednego chorego.

*- Je?li si? nawróci, wyzdrowieje w ci?gu roku.*

*- Chcia?abym prosi?, ?eby nas Pani zabra?a do nieba.*

*– Tak! Hiacynt? i Franciszka zabior? nied?ugo. Ty jednak tu zostaniesz przez jaki? czas. Jezus chce si? pos?u?y? tob?, aby ludzie mnie poznali i pokochali. Chcia?by ustanowi? na ?wiecie nabo?e?stwo do mego Niepokalanego Serca. Kto je przyjmuje, temu obiecuj? zbawienie dla ozdoby Jego tronu.*

*– Zostan? tu sama? –* zapytałam ze smutkiem.

*– Nie, moja córko! Cierpisz bardzo? Nie tra? odwagi. Nigdy ci? nie opuszcz?, moje Niepokalane Serce b?dzie twój? ucieczk? i drog?, która ci? zaprowadzi do Boga.*

W tej chwili, gdy wypowiadała te ostatnie słowa, otworzyła swoje dłonie i przekazała nam powtórnie odbłask tego niezmiernego światła. W nim widzieliśmy się jak gdyby pogrążeni w Bogu. Hiacynta i Franciszek wydawali się stać w tej części światła, które wznosiło się do nieba, a ja w tej, które się rozprzestrzeniało na ziemię. Przed prawą dłonią Matki Boskiej znajdowało się Serce, otoczone cierniami, które wydawały się je przebijać. Zrozumieliśmy, że było to Niepokalane Serce Maryi, znieważane przez grzechy ludzkości, które pragnęło zadośćuczynienia.

Łucja rozmawia z Maryją, a otaczający ją ludzie słyszą jej słowa. Słyszą coś jeszcze, jakiś podobny do buczenia dźwięk dochodzący ze skalnego dębu i widzą uginającą się koronę drzewa.

13 lipca 1917 roku (piątek - dzień Męki Pańskiej), na miejscu objawień czekało już 3 tysiące ludzi. Było to **trzecie objawienie się Matki Bożej i dziewiąte** łącznie. Podczas tego spotkania zostały przekazane „Objawienia Fatimskie”.

Zacząło się tak:

*– Czego sobie Pani ode mnie ?yczy? –* zapytała Łucja.

*– Chc?, ?eby?cie przyszli tutaj 13 przysz?ego miesi?ca, ?eby?cie nadal codziennie odmawiali ró?aniec na cze?? Matki Boskiej Ró?a?cowej, dla uproszenia pokoju na ?wiecie i o zako?czenie wojny, bo tylko Ona mo?e te ?aski uzyska?.*

*– Chcia?abym prosi?, ?eby Pani nam powiedzia?a, kim jest i uczyni?a cud, ?eby wszyscy uwierzyli, ?e nam si? Pani ukazuje.*

*– Przychod?cie tutaj w dalszym ci?gu co miesi?c! W pa?dzierniku powiem, kim jestem i czego chc?, i uczyni? cud, aby wszyscy uwierzyli.*

Łucja wspomina:

„Potem przedłożyłam kilka prośb, nie pamiętam, jakie tu były. Przypominam sobie tylko, że Matka Boża powiedziała, że trzeba odmawiać różaniec, aby w ciągu roku te łaski otrzymać. W dalszym ciągu mówiła: *Ofiarujcie si? za grzeszników i mówcie cz?sto, zw?aszcza gdy b?dziecie ponosi? ofiary - O Jezu, czyni? to z mi?o?ci do Ciebie, za nawrócenie grzeszników i zado??uczynienie za grzechy pope?nione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.*

Wiele lat później (w latach 40.) Łucja spisała Tajemnice Fatimskie.

## I Tajemnica

Słowa Łucji: *Zobaczyli?my jakby morze ognia, a w tym ogniu zanurzeni byli diabli i dusze w ludzkich postaciach podobne do przezroczystych, roz?arzonych w?gli, które p?ywa?y w tym ogniu. Postacie te by?y wyrzucane z wielk? si?? wysoko wewn?trz p?omieni i spada?y ze wszystkich stron jak iskry podczas wielkiego po?aru, lekkie jak puch, bez ci??aru i równowagi w?ród przera?liwych krzyków, wycia i bólu rozpaczy wywo?uj?cych dreszcz zgrozy. (Na ten widok musia?am krzycze? «aj», bo ludzie to podobno s?yszeli.) Diabli odró?niali si? od ludzi sw? okropn? i wstr?tn? postaci?, podobn? do wzbudzaj?cych strach nieznanym jakich? zwierzt, jednocze?nie przezroczystych jak*

Przerażeni, podnieśliśmy oczy do Naszej Pani szukając u Niej pomocy, a Ona pełna dobroci i smutku rzekła do nas:

– „*Widzieli?cie piek?o...* Tu zaczyna się **II Tajemnica**, która odnosi się do nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi. Maryja powiedziała z dobrocią i smutkiem: *Widzieli?cie piek?o? Dok?d id? dusze biednych grzeszników? Aby ich ratowa?, Bóg chce ustanowi? na ?wiecie nabo?e?stwo do mego Niepokalanego Serca. Je?li si? zrobi si? to, co wam mówi?, wiele dusz zostanie uratowanych i nastanie pokój na ?wiecie. Wojna si? sko?czy. Ale je?li nie przestanie si? obra?a? Boga, to za pontyfikatu Piusa XI rozpocznie si? druga, gorsza. Aby temu zapobiec, przyjd?, aby ??da? po?wi?cenia Rosji memu Niepokalanemu Sercu i ofiarowania komunii ?w. w pierwsze soboty jako zado?? uczynienie. Je?li ludzie me ?yczenia spe?ni?, Rosja nawróci si? i zapanuje pokój. Je?li nie Rosja rozszerzy swe b??dne nauki po ?wiecie, wywo?uj?c wojny i prze?ladowania Ko?cio?a. Sprawiedliwi b?d? m?czeni, Ojciec ?wi?ty b?dzie bardzo cierpie?, wiele narodów zostanie zniszczonych. Na koniec zatriumfuje moje Niepokalane Serce. Ojciec ?wi?ty po?wi?ci mi Rosj?, która si? nawróci, a dla ?wiata nastanie okres pokoju.*

*W Portugalii b?dzie zawsze zachowany dogmat wiary [...]. Tego nie mówcie nikomu; Franciszkowi mo?ecie to powiedzie? (dotyczy III Tajemnicy).*

*Kiedy odmawiacie ró?aniec, mówcie po ka?dej tajemnicy: „**O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowad? wszystkie dusze do nieba, a szczególnie te, które najbardziej potrzebuj? Twojego mi?osierdzia**”.*

### III Tajemnica

Relacja Łucji:

„Trzecia część tajemnicy objawionej 13 lipca 1917 w Cova da Iria-Fatima.

Piszę w duchu posłuszeństwa Tobie, mój Boże, który mi to nakazujesz poprzez Jego Ekscelencję Czcigodnego Biskupa Leirii i Twoją i moją Najświętszą Matkę.

Po dwóch częściach, które już przedstawiłam, zobaczyliśmy po lewej stronie Naszej Pani nieco wyżej Anioła trzymającego w lewej ręce ognisty miecz; iskrząc się wyrzucał języki ognia, które zdawało się, że podpałą świat; ale gasty one w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniował z prawej ręki Naszej Pani w jego kierunku; Anioł wskazując prawą ręką ziemię, powiedział mocnym głosem: *Pokuta, Pokuta, Pokuta!*

I zobaczyliśmy w nieogarnionym świetle, którym jest Bóg: coś podobnego do tego, jak widzi się osoby w zwierciadle, kiedy przechodzą przed nim - Biskupa odzianego w Biel. Mieliśmy przecucie, że to jest Ojciec Święty. Wielu innych Biskupów, Kapłanów, zakonników i zakonnic wchodzących na stromą górę, na której szczycie znajdował się wielki Krzyż zбитy z nieociosanych belek jak gdyby z drzewa korkowego pokrytego korą; Ojciec Święty, zanim tam dotarł, przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze; doszedłszy do szczytu góry, klęcząc u stóp wielkiego Krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy, którzy kilka razy ugodzili go pociskami z broni palnej i strzałami z łuku i w ten sam sposób zginęli jeden po drugim inni Biskupi, Kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet różnych klas i pozycji. Pod dwoma ramionami Krzyża były dwa Anioły, każdy trzymający w ręce konewkę z kryształą, do których zbierali krew Męczenników i nią skrapiali dusze zbliżające się do Boga.”

Kard. JOSEPH RATZINGER - Prefekt Kongregacji Nauki Wiary - w obszernym dokumencie odniósł się do objawień fatimskich. Pisz m.in. [...] *interpretacja, któr? kardyna? Sodano przedstawi? w swoim o?wiadczeniu z 13 maja, zosta?a najpierw przed?o?ona bezpo?rednio siostrze ?ucji. Wypowiadaj?c si? na ten temat, siostra ?ucja zauwa?y?a przede wszystkim, ?e zosta?a jej dana wizja, ale nie jej interpretacja. Interpretacja, powiedzia?a, nie nale?y do widz?cego, ale do Ko?cio?a. Jednak?e po odczytaniu tekstu stwierdzi?a, ?e przedstawiona interpretacja odpowiada temu, czego sama do?wiadczy?a, i ?e ze swej strony uznaje j? za prawid?ow?.*

**Czwarte objawienie się Matki Bożej** (czyli **dziewiąte**) nie odbyło się, jak Matka Boża zapowiedziała, 13 sierpnia, ale dopiero 19 sierpnia (Święto Matki Bożej Bolesnej). Dzieci zostały aresztowane. Wydarzenia w Fatimie wywołały niepokój antyklerykalnych władz Portugalii. Burmistrz Ourem zaproponował, że osobiście zawiezie dzieci na miejsce objawienia, jednak zawiózł je do swojego domu, gdzie przez dwa dni je więził i groził, że jeśli nie wyjawią mu tajemnicy będą się smażyć w oleju. Dzieci nie dały się zastraszyć. 15 sierpnia zarządca odwiózł je do domu.

Tymczasem w miejscu objawień działy się niezwykle rzeczy. 15 tys. ludzi usłyszało dwa grzmoty, dziwne chmury o różnych kolorach, chmura pojawiła się na skalnym dębie. Gdy rozległo się dudnienie - ludzie uciekli.

W niedzielę 19 sierpnia dzieci poczuły, że coś się dzieje w powietrzu. Czuli to też mieszkańcy Fatimy. Dzieci poszły paść owce, ale bez Hiacynty. Łucja posłała po nią.

Dialog był podobny do poprzednich, ale zawierał zapowiedź cudu w dniu 13 października:

- *Czego Pani sobie życzy ode mnie?*

- *Chcę, abyście nadal przychodzili do Cova da Iria trzynastego dnia miesiąca i odmawiali codziennie różaniec. W ostatnim miesiącu uczyniście cud, aby wszyscy uwierzyli.*

- *Co mamy robić z pieniędzmi, które ludzie zostawiają w Cova da Iria?*

- *Zróbcie dwa przenośne ołtarzyki. Jeden będzie nosiła ty z Hiacyntą i dwie inne dziewczynki ubrane na biało, drugi niech nosi Franciszek i trzech chłopczyków. Pieniądze, które ofiarują na te ołtarzyki, są przeznaczone na wiśnięcie Matki Boskiej Różaniec, a reszta na budowę kaplicy, która ma tutaj powstać.*

- *Chciałabym prosić o uleczenie kilku chorych.*

- *Tak, niektórych ulecę w ciągu roku – i przybierając wyraz smutniejszy powiedziała: – Módlcie, módlcie się wiele, czyście ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, bo nie mają nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił.*

**Piąte objawienie się Matki Bożej** (czyli **dziesiąte**) odbyło się „zgodnie z planem” 13 września. dzieciom towarzyszyło 30 tys. ludzi. Wielu z nich prosiło wizjonerów o wyproszenia dla nich lub ich bliskich uzdrowienia. W czasie odmawiania różańca pojawiła się Matka Najświętsza.

Powiedziała:

- *Odmawiajcie w dalszym ciągu różaniec, żeby uprosić koniec wojny. W październiku przybędzie również Nasz Pan, Matka Boża Bolesna i z Góry Karmelu, św. Józef z Dzieciątkiem Jezus, żeby pobłogosławił świat. Bóg jest zadowolony z waszych serc i ofiar, ale nie chce, żebyście w ósmym miesiącu sznur pokutny na sobie. Noście go tylko w ciągu dnia.*

- *Polecono mi, żebym Pani prosiła o wiele rzeczy: o uzdrowienie pewnego chorego i jednego guchoniemego.*

- *Tak, kilku uzdrowi, innych nie. W październiku uczyniście cud, aby wszyscy uwierzyli.*

I zaczynając się wznosić, znikła jak zwykle.

**Szóste objawienie się Matki Bożej** (czyli **jedenaste**) zgromadziło 80 tys. ludzi i to mimo działań władz, które rozpuściły pogłoskę, że podłożono bombę, którą miano odpalić w momencie objawienia się Matki Bożej. Wysłano też kilka tysięcy żołnierzy, aby blokowali drogi

Padła ulewny deszcz. Łucja poprosiła o zamknięcie parasoli i zaczął się różaniec. Łucja wspomina: „Niedługo potem zobaczyliśmy odbłask światła, a następnie Naszą Panią nad dębem skalnym.”

- *Czego Pani sobie ode mnie życzy?*

- *Chcę ci powiedzieć, żeby zbudowano tu na moją cześć kaplicę. Jestem Matką Boską Różańcową. Trzeba w dalszym ciągu codziennie odmawiać różaniec. Wojna się skończy i ostatecznie powróci krótko do domu.*

- *Ja mam Panię prosić o wiele rzeczy: czy zechciałaby Pani uzdrowić kilku chorych i nawrócić kilku grzeszników i wiele więcej.*

- *Jednych tak, innych nie. Muszę się poprawić i niech proszę o przebaczenie swoich grzechów.*

Maryja ze smutnym wyrazem twarzy dodała:

- *Niech ludzie już dłużej nie obrażają Boga grzechami, już i tak zostało bardzo obrażony.*

Maryja rozchyliła szeroko ręce promieniejące w blasku słonecznym. Gdy się unosiła, Jej własny blask odbijał się od słońca.

Łucja wspomina: „Kiedy Nasza Pani znikła w nieskończonej odległości firmamentu, zobaczyliśmy po stronie słońca św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus i Naszą Dobrą Panią ubraną w bieli, w płaszczu niebieskim. Zdawało się, że św. Józef z Dzieciątkiem błogosławi świat ruchami ręki na kształt krzyża.

Krótko potem ta wizja znikła i zobaczyliśmy Pana Jezusa z Matką Najświętszą. Miałam wrażenie, że jest to Matka Boska Bolesna.

Pan Jezus wydawał się błogosławić świat w ten sposób jak św. Józef. Znikło i to widzenie i zdaje się, że jeszcze widziałam Matkę Boską Karmelitańską.

To widział Łucja, ale większość zebranych widziała coś innego - zapowiadany od miesiąca „Cud Słońca”. Jest to jedyny tego typu cud w historii. Do natury cudu należy to, że pojawia się on w miejscu niespodziewanym i czasie nieoczekiwanym. Tymczasem Fatimie, o czasie i miejscu wielkiego cudu, wiedziano z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Cud wirującego po niebie słońca zaczął się w południe, ale nie „czasu zegarowego” (w Portugalii, podczas wojny, wprowadzono czas europejski), ale wg czasu słonecznego.

Wspomina dziennikarz (niewierzący) Avelino de Almeida:

*Nagle zacięgnięte w ciemności chmurami niebo zaczęło się przejaśniać nad górami, deszcz ustał [...] I wówczas rozpoczął się spektakl niepowtarzalny. a dla tych, którzy nie byli świadkami - niemożliwy. [...] Ciało niebieskie przypominało matowy srebrny talerz, na który można było patrzeć bez wysiłku. [...] Słońce „tańczyło” [...] Wiąkszość mówiła, że widziała drzewa, tańczące słońce. [...] Przysięgali, że słońce obracało się wokół swej osi, jak to ma miejsce na pokazie sztucznych ognii, że zstąpiło prawie tak nisko i swymi promieniami mogło zapalić ziemię. Byli tacy, którzy mówili, że widzieli stale zmieniające się kolory.*

Mieszkaniec wioski Alburitel (oddalonej 10 mil od Fatimy) - Inacio Lourenco - tak wspomina:

*Nie jestem w stanie obecnie dokładnie opisać tego, co wtedy widzieliśmy i czuliśmy. Wpatrywałem się w słońce. Wydawało mi się ono bardzo blade. Z pewnością jednak nie raziło swym blaskiem. Wyglądało jak niebieska kula obracająca się wokół własnej osi. Nagle oderwało się od nieba i zygzakami zaczęło spadać w kierunku ziemi. Pod wpływem strachu skryłem się pomiędzy ludźmi. Wszyscy palali, czekając końca wiata. Obok mnie stał niewierzący człowiek, który spadł przedpołudnie na ośmieszeniu pielgrzymów, ponieważ - jak mówił - ci prostacy przybyli do Fatimy tylko po to, aby zobaczyć matkę dziewczynki! Spojrzałem na tego człowieka. Stał jak sparaliżowany. Wzrok miał przykuty do słońca, a ciało jego wstrząsały dreszcze. Potem padł na kolana, wznosił ręce do nieba i wołał: „Matko Boża! Matko Boża!”*

Inny świadek, Ermina Caixeiro, napisała: *„ucja poprosiła o zamknięcie parasoli i wtedy prawie natychmiast deszcz przestał padać, jakby ktoś zakręcił kurek w prysznicu. Dzieci poprosiły równie, aby matki nie zdjęły kapelusze i nakrycia głowy. Człowiek, który stał obok mnie, nie wykonał polecenia. Za parę sekund ukazała się słońce. Wówczas ów mężczyzna zdjęł pokornie kapelusz i powiedział: „Teraz uwierzcie, nikt z ludzi nie mógł tego dokonać”. Tym stał się pogroby w zupełnej ciszy. Słońce świeciło różnymi kolorami. Ubrania ludzi nabrały z tego odcienia i natychmiast wyschły. I wtedy woda nie słońce zaczęła krążyć wokół waszej osi, wykonując niesamowity spiralny taniec, jakby oderwała się od firmamentu i pędziła w kierunku ziemi. Potem powróciła do pierwotnej pozycji. Wszyscy świadkowie cudu byli przerażeni, krzykali i błagali Boga o przebaczenie grzechów. Lepi i ułomni prosili o uzdrowienie. Widzieliśmy rzucone kule i niewidomych od urodzenia, którzy odzyskali wzrok.*

Podczas „cudu słońca” w Fatimie był jeden z głównych masonów - Antonio da Silva - założyciel tajnej, wpływowej, masońskiej organizacji „Carbonaria”. Po „cudzie słońca” stał się jednym z pierwszych masonów, którzy się nawrócili.

Aktywność słońca zaobserwowana została również przez osoby znajdujące się ponad 18 km dalej, ale nie zarejestrowały jej obserwatoria astronomiczne.

### Dalsze losy dzieci

W październiku 1918 Franciszek Marto zapadł na gripę zwaną „hiszpanką”. Chorował do wiosny 1919 r. 2 kwietnia Franciszek przystąpił do pierwszej spowiedzi, a następnego dnia przyjął Pierwszą Komunię Świętą. Zmarł 4 kwietnia 1919 roku.

W tym samym czasie Hiacynta, także zaraziła się gripą „hiszpanką”. Od 1 lipca do 31 sierpnia 1919 przebywała ona w szpitalu w Vila Nova de Ourém. W styczniu 1920 roku trafiła do ochronki M.B. Cudownej w Lizbonie, a stamtąd do szpitala D. Estefânia. Przeszła tam operację usunięcia dwóch żeber, która przyniosła bolesne komplikacje. Zmarła 20 lutego 1920 roku o godzinie 22.30, a przed śmiercią zdążyła przystąpić do pierwszej w życiu spowiedzi

Według relacji rodziny, Hiacyncie, w trakcie choroby Matka Boża objawiła się trzy razy. Według Łucji, Hiacynta miała też wcześniej objawienia prywatne. Treścią tych objawień było cierpienie Ojca Świętego oraz wizja zbliżającej się wojny. Zwierzyła się kiedyś Łucji, że myśli o wojnie, w czasie której: *„Bardzo wielu ludzi umrze i prawie wszyscy pójdą do piekła! Wiele domów zostanie zrównanych z ziemią i wielu księży zabitych (...)*”.

Proces beatyfikacyjny rodzeństwa trwał w latach 1952–1979. W 1999 r. została uznana autentyczność pierwszego z cudów za ich przyczyną, dotyczącego uzdrowienia franciszkańskiej tercjarki Marii Emilii Santos, która przez 20 lat pozostawała unieruchomiona z powodu choroby kości.

Jan Paweł II beatyfikował Franciszka i Hiacyntę Marto 13 maja 2000 roku w Fatimie podczas swojej wizyty w Jubileuszowym Roku 2000.

Następny cud uznany w procesie kanonizacyjnym dotyczył uzdrowienia brazylijskiego chłopca, do którego doszło w 2007 r. Wówczas, w trzy dni po tragicznym wypadku, podczas którego chłopiec wypadł z okna i doznał poważnych uszkodzeń mózgu, które groziły utratą życia lub głęboką niepełnosprawnością, dziecko w niewytłumaczalny sposób odzyskało zdrowie i sprawność.

Papież Franciszek kanonizował ich 13 maja 2017.

Łucja

do 1925, kiedy to opuszcza nowicjat sióstr św. Doroty w Hiszpanii.

24 października 1925 – w Tuy Łucja wstępuje do postulatu Sióstr Św. Doroty. 2 października 1926 – Łucja przyjmuje habit zakonny i rozpoczyna nowicjat. 3 października 1934 – Łucja składa śluby wieczyste w Zgromadzeniu Sióstr św. Doroty. 17 maja 1946 – 24 marca 1948 – Siostra Łucja przebywa w klasztorze Vila Nova de Gaia. 31 maja 1949 – Siostra Łucja składa uroczystą profesję zakonną w Karmelu. 13 lutego 2005 siostra Łucja umiera.

Było jeszcze **siódme objawienie Maryi**, zapowiadane w maju 1917 r. Wieczorem, 15 czerwca 1921 roku, w przeddzień opuszczenia rodzinnych stron, Łucja udała się na miejsce objawień by odmówić różaniec. Biskup kazał Łucji udać się do Porto. Dla 14-letniej dziewczyny było trudne.

Wspomina: „W samotności jeszcze jeden raz spadłam na ziemię i wtedy poczułam, że Twoja pomocna macierzyńska dłoń dotknęła mego ramienia. Spojrzałam w górę i ujrzałam Cię. To byłeś Ty, Najświętsza Matka, by podać mi rękę i pokazać drogę. Twe usta otworzyły się i słodki dźwięk tego głosu przywrócił mej duszy światło i pokój. *Jestem tu po raz ostatni. Id?, post?puj drog?, któr? wskazuje ci biskup. Taka jest wola Boga.*

Trzeba jeszcze wspomnieć o objawieniu 10 grudnia 1925 r w Pontevedra (Łucja była postulantką w klasztorze karmelitanek). Zjawiła się Najświętsza Panna i pokazała jej swoje Serce otoczone cierniami, które trzymała w lewej ręce, i powiedziała:

*Spórz, córko moja, na to Serce otoczone cierniami, którymi niewdzi?czni ludzie, przez blu?nierstwa i niewdzi?czno?? stale rani?. Przynajmniej ty staraj si? Mnie pocieszysz? i przeka? wszystkim, ?e przyb?d? w godzinie ?mierci z ?askami potrzebnymi do Zbawienia do wszystkich, którzy przez pi?? miesi?cy, w pierwsze soboty wypowiadaj? si?, przyjm? Komuni? ?wi?t?, odmówi? ró?aniec i przez 15 minut rozmy?lania nad tajemnicami ró?a?cowymi towarzyszy? Mi b?d? w intencji zado??uczynienia.*

Później, w 1930 roku, odpowiadając na swojego pytania kierownika duchowego - José Bernardo Gonçalves - *Dlaczego ma to być pi?? sobót, a nie dziesi?? lub siedem*, wyjaśnia:

*Je?li si? nie myl?, zosta?o mi objawione, co nast?puje: Córko, motyw jest prosty: jest pi?? rodzajów obelg i blu?nierstw wypowiedanych przeciw Niepokalanemu Sercu Maryi.*

*Pierwsze: Blu?nierstwa przeciw Niepokalanemu Pocz?ciu.*

*Drugie: Przeciw Jej dziewictwu.*

*Trzecie: Przeciwko Bo?emu Macierzy?stwu, kiedy uznaje si? J? wy??cznie za Matk? cz?owieka.*

*Czwarte: Blu?nierstwa tych, którzy staraj? si? zaszczerpi? w sercach dzieci oboj?tno??, wzgard? a nawet nienawi?? do Niepokalanej Matki.*

*Pi?te: Blu?nierstwa tych, którzy ur?gaj? Jej bezpo?rednio w Jej ?wi?tych wizerunkach.*

Pod koniec życia Siostra Łucja napisała:

*„Ludziom, którzy s?dz?, ?e wszystko musi si? wype?ni? w oka mgnieniu, wydaje si?, ?e Fatima zawiod?a. Mija 90 lat od objawie?, a ?wiat si? nie zmieni?, wojny si? nie zako?czy?, Rosja si? nie nawróci?a.”*

PARAFIA PW. NAJŚWIETSZEGO SERCA PANA JEZUSA

UL. GÓRSKA 8, 72-300 GRYFICE

*„Ludzie oczekujcie, że wszystko będzie działać natychmiast, w ich własnym kręgu czasu. Tymczasem triumf jest procesem, który postępuje w czasie. W roku 1917 Bóg podpalił lont i lont ten nie zgaśnie, a dojdzie do wybuchu dobra i łaski. Tylko... długi jest ten lont, długo musimy czekać na fatimską eksplozję nadprzyrodzoną ci.”*

AUTOR KAZIMIERZ ŁASZEWSKI